

Powieść dla kucharek

**„Opętani”
to – jak twierdził
sam Witold
Gombrowicz – powieść
dla kucharek.**

**Jak ta historia
odnajdzie się dziś
w teatrze?**

GABRIELA CAGIEL

Teatr im. Juliusza Słowackiego zabiera się za Witolda Gombrowicza. Krakowska premiera „Opętanych” w reżyserii Tadeusza Bradeckiego już w sobotę.

- Możemy założyć, że autor płynie statkiem, a całą historię tworzy w swojej głowie z nudów. Nuda mor-



„Opętani” Gombrowicza – premiera już w sobotę w Teatrze im. Słowackiego

ska powoduje, że zaczyna się bawić i wymyślać taką gotycką opowieść. Jako narrator panuje nad tym, ale w pewnym momencie ten świat wymyka mu się z rąk i zaczyna żyć swoim własnym życiem - wprowadza nas

w świat najnowszej premiery Rafał Dziwisz, którego zobaczymy w roli Narratora.

Witold Gombrowicz pisał „Opętanych” pod pseudonimem i drukował swoją powieść w odcinkach na łamach

sensacyjnego „Kurier Czerwony” w 1939 r. - To trochę romans, trochę powieść grozy, trochę powieść gotycka. Ale też próba napisania przez Gombrowicza tekstu, który przyniesie mu majątek, choć traktował go jako powieść dla kucharek. Ostatnie dwa odcinki uka-

**W „Opętanych” działają
diabelskie siły.
Aczkolwiek podane
lecco i ironicznie**

zały się 3 i 4 września 1939 r., już po wybuchu wojny, gdy Gombrowicz od dwóch tygodni przebywał w Buenos Aires - przypomina Tadeusz Bradecki, współautor adaptacji i reżyser przedstawienia.

Mimo że pisarz długo nie przyznawał się do tego utworu, nie mógłby się go wyprzeć. - Można rozpoznać Gombrowicza we frazie, w sposobie konstruowania sztuki, w bardzo charakterystycznym języku - wyjaśnia Rafał Dziwisz.

Jakie siły działają w „Opętanych”? - Zażartowałem kiedyś, że trzeba nam było diabła i powinniśmy coś z tym diabłem zrobić. Mówię to ostrożnie, bo w teatrze o diablach tylko tak można mówić, ale w „Opętanych” siły diabelskie działają. Aczkolwiek wszystko jest równocześnie przedstawione lekko, półżartem i z ironią - mówi Jan Polewka, współautor adaptacji teatralnej oraz autor scenografii i kostiumów, który w 1980 r. uczestniczył w pierwszym wystawieniu tego tytułu na deskach teatru w Polsce, wówczas pokazywanego w adaptacji i reżyserii Tadeusza Minca w Teatrze Polskim we Wrocławiu. ●